Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I TYGODNIK Nr 5

Szczecin, 1 listopada 1948 r.

FOTOGRAFIA NIEODZOWNYM CZYNNIKIEM W PRACY ARTYSTY I UCZONEGO



Fot. I. Strzemieczna.

Nie ulega wątpliwości, że znaczenie fotografii w życiu współczesnym stale wzrasta. Dziś aparat fotograficzny jest narzędziem, którym operujemy we wszystkich dziedzinach życia. Chętnie nim się posługuje naukowiec jak i artysta. Niemniej dla szerokich mas fotografia to portretowanie. I w tej dziedzinie rzemiosło fotograficzne osiąga niejednokrotnie szczyty artyzmu, jak to wykazała warszawska wystawa fotografiki polskiej, na której powszechną uwagę zwraca studium portretowe p. I. Strzemiecznej (na zdjęciu portret znanej literatki, autorki „Dymy nad Birkenau" Szmaglewskiej).

STARE I NOWE FORMY

W obradach i rezolucji Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego poruszono kilkakrotnie sprawę rzemiosła. Ponieważ koncepcje SD nie powstają w oderwaniu od całości polskiej polityki gospodarczej, przeciwnie — przedstawiają poniekąd dopełnienie zmagań partii robotniczych oraz uwzględniają przyśpieszenie tempa przebudowy ustrojowej, możemy rezolucję Stronnictwa oraz wywody generalnego sekretarza jego CK przyjąć jako wyraz zasadniczej linii, wspólnej wszystkim partiom.

Przeciwstawiając cyfry 1946 r. danym o rozwoju rzemiosła wg stanu w połowie bieżącego roku, wiceminister Chajn stwierdził, że ilość warsztatów rzemieślniczych wzrosła w tym okresie o 17 tysięcy przy odpowiednim wzroście zatrudnionych. Dowodzi to, że istnieją ekonomiczne podstawy do pracy i rozwoju rzemiosła w Polsce — pomimo wszystkich, jak powiedział wiceminister Chajn, lamentów, narzekań i psychologicznych oporów. Porównując przedwojenną sieć zakładów rzemieślniczych z obecną, wiceminister stwierdził, że istnieje pod tym względem straszliwy niedorozwój. Przed wojną przypadało na 1 tysiąc mieszkańców 10,9 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, w r. 1947 przypadało na tysiąc mieszkańców tylko 5.75 zakładów. Więc również pod względem ilościowym otwierają się perspektywy niezbędnego dalszego rozwoju.

Widząc szczególnie szerokie pole działania dla gospodarki prywatnej właśnie w dziedzinie rzemiosła, którego rozwój musi osiągnąć co najmniej stan przedwojenny, rezolucja domaga się właściwego stosunku do już istniejących warsztatów rzemieślniczych w zakresie organizacji zaopatrzenia i zbytu poprzez spółdzielnie cechowe, oraz pomocy Państwa przy zakładaniu nowych warsztatów.

Jesteśmy zdania — powiedział wiceminister Chajn, że pomoc powinna obejmować nowowyzwolonych czeladników, nie posiadających własnych środków na uruchomienie warsztatów, a łączących się w zespoły wytwórcze. Według koncepcji SD pomoc państwowa przy przyroście zakładów rzemieślniczych powinna pójść przede wszystkim po linii spółdzielczości wytwórczej, w kierunku umocnienia sektora uspołecznionego w dziedzinie rzemiosła. Nie oznacza to jednak w żadnej mierze wyeliminowania sektora prywatnego z życia gospodarczego. Bez jednoczesnej możliwości rozbudowy sektora uspołecznionego musiałoby to zakłócić normalny bieg procesów gospodarczych, a przez to odbić się ujemnie na interesach szerokich warstw narodu.

TRANSAKCJAMI WIĄZANYMI RZEMIOSŁO WŁĄCZA SIĘ W OGÓLNOPOLSKI PLAN GOSPODARCZY

Miliard wyniesie w rb. wartość towarów, wyprodukowanych przez rzemiosło w ramach transakcji wiązanych. O popularności i rozwoju tego rodzaju akcji świadczy stały wzrost ilości towarów, wykonanych przez rzemiosło w obrocie wiązanym. W roku 1947 wartość całkowitej produkcji, wykonanej przez warsztaty rzemieślnicze na podstawie umów nakładczych, wynosiła zaledwie 80 mil. zł. Jeszcze w styczniu br. miesięczna wartość tego rodzaju produkcji wynosiła 11 mil. zł, zaś we wrześniu wzrosła do 100 mil. zł.

W ciągu trzech ubiegłych kwartałów br. ogólna wartość produkcji wyniosła 300 mil. zł — plan na IV kwartał przewiduje wzrost wartości produkcji do ok. 700 mil. zł, czyli prawie 2,5 razy więcej niż w poprzednich trzech kwartałach.

Ogromny wzrost produkowanych towarów na podstawie transakcji wiązanych świadczy o stałym wciąganiu się szerokich rzesz rzemieślniczych w ogólnonarodowy plan odbudowy przemysłu i rzemiosła.

Akcja ta spotkała się z życzliwym przyjęciem zarówno ze strony samodzielnych rzemieślników jak i spółdzielni pracy. Pracując w ramach zawartej transakcji wiązanej, rzemieślnik nie kłopocze się ani o zdobycie surowca, ani o zbyt. Obowiązki te przejmuje na siebie Rzemieślnicza Centrala, która za pośrednictwem terenowych spółdzielni pomocniczych zaopatruje warsztaty, pracujące na zasadach tych transakcji, we wszystkie potrzebne surowce, a przede wszystkim w te, które trudno jest otrzymać na wolnym rynku (skórę, chemikalia, art. techniczne itp.). Wyprodukowane towary zakupywane są przez Centralę i rozprowadzane na podstawie zamówień instytucji lub za pośrednictwem PDT i sklepów spółdzielczych. W ten sposób produkcja rzemieślnicza staje się dostępna również dla ludzi pracy.

Transakcje wiązane przyczynią się do uspołecznienia produkcji rzemieślniczej, włączenia jej do państwowego planu gospodarczego, oraz do pełnego wykorzystania zdolności wytwórczych polskiego rzemiosła.

Nie zabraknie mąki na pieczywo

Przewodniczący Centralnej Komisji Nadzoru — wicemin. Olewiński — w związku ze zniesieniem reglamentacji na pieczywo i przetwory zbożowe oraz powołaniem Komisji Nadzoru nad dystrybucją tych artykułów, oświadczył:

Komisje Nadzoru zostały powołane na okres przejściowy do dnia 1 stycznia 1949 r. Zadaniem Komisji jest czuwanie nad opracowaniem i wykonaniem planu dystrybucji mąki i zaopatrzenia ludności w pieczywo na listopad i grudzień r.b.

Poza tym Komisje mają obowiązek regulowania i usuwania niedociągnięć aparatu zajmującego się dystrybucją mąki i pieczywa a w szczególności ze względu na dużą atrakcyjność wypieku muszą **badać kierunki popytu na określone gatunki pieczywa i zabezpieczać, przez zutrzymywanie odpowiednich gatunków mąki w magazynach, interesy szerokich rzesz konsumentów.**

Nie przewiduje się trudności w zaopatrzeniu w pieczywo, jednak należy zwrócić szczególną uwagę na zaopatrzenie ośrodków wybitnie konsumcyjnych, jak np. Śląsk, Łódź, Wybrzeże itp.

Zboża mamy poddostatkiem — zapasy mąki zostały zgromadzone w dostatecznej ilości i tak np. **piekarnie mają obowiązek utrzymywania 5-dniowych, a hurtownie 2-tygodniowych rezerw mąki.** Wobec powyższego nie przewiduje się zakłóceń w normalnym zaopatrzeniu ludności w mąkę i pieczywo.

Obowiązkiem Komisji jest dopilnowanie ażeby zarówno hurt jak i detal posiadały w magazynach przewidziany zapas mąki. Ponieważ zachodziła obawa, że bez kontroli zewnętrznej aparat zaopatrzeniowy nie wywiązałby się z nałożonych zadań — w tym celu powołano Komisje Nadzoru na szczeblu województwa, powiatów i miast wydzielonych.

Dotychczasowy przebieg kontroli — stwierdził wiceminister Olewiński — jest pomyślny. Przeprowadzone interwencje szły jedynie w kierunku uzupełnienia zapasów.

Co wiemy o Z. S. R. R.?

(—) Zakłady Świerdłowska wykonują 2,5 razy więcej maszyn rolniczych niż w 1940 roku. Poważnym osiągnięciem było ostatnio uruchomienie Zakładów Rostowa, które wraz z Zakładami w Stalingradzie i Charkowie, produkującymi traktory przyczyniły się do tego, że Zw. Radziecki uniezależnił się całkowicie od dostaw zagranicznych w dziedzinie maszyn rolniczych.

(—) W obwodzie Riżańskim uruchomiono w tych dniach elektrownię wiejską o mocy 1000 Kw., która będzie obsługiwać 46 kołchozów, 4500 domów mieszkalnych, 26 szkół, 19 świetlic i 9 klubów. Energia elektryczna tej stacji jest o wiele tańszą aniżeli energia elektryczna drobnych elektrowni kołchozowych. Do końca bieżącej pięciolatki łączna moc elektrowni wiejskich zwiększy się do 2.000.000 Kw. Będą obsługiwały one 56 tys. kołchozów.

(—) Uczeni radzieccy pracują nad wykorzystaniem roślin dla celów medycyny i techniki. Np. z rumianku produkuje się tak zw. piretynę — truciznę dla szkodników pól, a w składnikach innych roślin, rosnących w Turkmenii i Kazachstanie odkryto alkaloid, służący do tamowania krwi.

(—) W Leningradzie powstał Instytut Związków Wysoce Molekularnych, który ma za zadanie opracowanie zagadnień teoretycznych, związanych z produkcją materiałów syntetycznych, mas plastycznych i sztucznych włókien.

(—) Moskwa rozbudowuje się. Powstaną 16, 26 i 32 piętrowe drapacze chmur, które będą wzniesione w różnych punktach miasta, tak, by zapewnić swobodny dostęp powietrza i światła.

W katedrze warszawskiej pochowano zmarłego Prymasa Polski

Ludność stolicy odprowadziła na wieczny spoczynek swego duszpasterza Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, który po przejściu ciężkiej operacji zmarł po krótkiej chorobie w szpitalu SS. Elżbietanek. W pogrzebie wzięły udział organizacje katolickie, wśród których nie brakło i przedstwicieli cechów warszawskich.

Zmarły pochodził z rodziny śląskiej, jako chłopiec udał się do Rzymu, gdzie ukończył z odznaczeniem znany zakład salezjański Gregorianum. Po uzyskaniu święceń kapłańskich ks. Hlond jest początkowo dyrektorem zakładu Salezjanów w Wiedniu, następnie rządzi całą prowincją salezjańską. W okresie niepodległości Polski ks. Hlond jest początkowo administratorem apostolskim na Śląsku, po czym organizuje na tym terenie diecezję śląską. W krótkich odstępach czasu, zostaje arcybiskupem gnieźnieńskim, staje się Prymasem Polski. Otrzymuje również kapelusz kardynalski.

Zmarły ks. kardynał Hlond był pierwszym Prymasem Polski, który był również arcybiskupem warszawskim. Życzeniem zmarłego było, aby był pochowany w katedrze warszawskiej. Życzeniu stało się zadość, w katedrze gnieźnieńskiej, siedzibie Prymasów, spoczęło natomiast zabalsamowane serce ks. kardynała Hlonda.

Śpieszenie z pomocą R.T.P.D. obowiązkiem każdego rzemieślnika

Działające na terenie kraju Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci i Chłopskie Tow. Przyj. Dzieci postanowiły połączyć w jednej wspólnej organizacji swój wysiłek w roztoczeniu opieki nad biednym i osieroconym dzieckiem. Pierwszym tego krokiem było urządzenie dn. 24 października rb. wspólnego „Dnia RTPD i ChTPD".

Rzemiosło polskie dawało niejednokrotnie wyraz swego wielkiego zrozumienia dla poczynań RTPD nie szczędząc pieniędzy i pomocy materialnej na instytucje prowadzone przez to towarzystwo. Ta pomoc niewątpliwie nie będzie słabła w ciągu roku, a tylko zwiększała się, gdyż rzemiosło zdaje sobie sprawę, że potrzeby RTPD jak i ChTPD, w miarę rozszerzania się opieki nad dziećmi będą rosły.

ZAOPATRZENIE RZEMIOSŁA W SUROWCE

w ogólnopolskim planie gospodarczym

Olbrzymie zniszczenia wojenne, a w związku z tym brak podstawowych surowców, zmusiło Państwo do konieczności reglamentowania pewnych surowców oraz artykułów i przydzielania ich tam, gdzie wymaga tego gospodarka planowa. W pierwszym więc rzędzie zaopatrywany jest w surowce i artykuły reglamentowane sektor państwowy, następnie spółdzielczy a dopiero na trzecim planie sektor prywatny. Ponieważ sektor prywatny, w skład którego wchodzi rzemiosło dotychczas przedstawiał tylko luźno organizowaną grupę wytwórczą, nie był on wciągnięty do gospodarki planowej i tym samym cierpiał na brak przydziałów dostatecznej ilości surowców, oraz artykułów niezbędnych do normalnej produkcji. Dotychczasowe bowiem zaopatrzenie rzemieślnika w surowce było, że tak powiem, doraźne. Odbywało się to zaopatrzenie za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu trzema sposobami:

1) przez rozdzielnictwo artykułów reglamentowanych, uzyskiwanych drogą przydziałów od Min. Przem. i Handlu,
2) przez wyszukiwanie źródeł zakupu artykułów niereglamentowanych, trudno osiągalnych na rynku i równomierne rozprowadzanie wśród rzemiosła,
3) przez import.

Trzeba powiedzieć szczerze, że **maksymalna granica przydziału surowców dla rzemiosła nie przekraczała 30% faktycznego zapotrzebowania.** Brak surowców w źródłach oficjalnych **zmuszał rzemieślnika do opuszczania warsztatu pracy i szukania ich na tzw. „wolnym rynku".** Surowce te z zasady niewiadomego pochodzenia, sprzedawane bez rachunku — powodowały poważne komplikacje w prowadzeniu warsztatów rzemieślniczych, zgodnie z obowiązującymi przepisami. **Braki w surowcach przede wszystkim odczuwało rzemiosło na prowincji,** a zwłaszcza w małych miasteczkach oddalonych od szlaków komunikacyjnych. **W roku 1949 rzemiosło zostaje włączone w ogólnopolski plan gospodarczy,** który stanowić będzie podstawę bytu poszczególnych warsztatów rzemieślniczych. W związku z tym odpadnie dotychczasowe doraźne zapotrzebowanie rzemieślnika na surowce oraz doraźne zaopatrzenie i szukanie surowców na „wolnym rynku", a wykładnikiem przy ustalaniu planowych zapotrzebowań oraz przydziałów, będzie jego zdolność produkcyjna i chłonność rynku wewnętrznego. Przystępując do produkcji w skali ogólnopolskiej, władze centralne muszą posiadać odpowiedni materiał, dotyczący potrzeb surowcowych, aby wydać polecenie fabrykom wyprodukowania pewnej ilości surowca, półfabrykatu i fabrykatu. Już w listopadzie br. Związek Izb Rzemieślniczych R.P. w Warszawie przedłoży w Ministerstwie Przemysłu i Handlu **plan gospodarczy rzemiosła,** na podstawie materiałów, dostarczonych przez wszystkie Izby Rzemieślnicze w Polsce, który zawierać będzie możliwości rzemiosła w dziedzinie produkcji i zagwarantuje wykonanie zamówień dla instytucji społecznych i na eksport pod warunkiem dostarczenia przez władze centralne rzemiosłu odpowiedniej ilości i jakości surowców.

Dziś w wyścigu pracy w dziedzinie planowej produkcji wytwórczej i przetwórczej rzemiosło musi stanowić dość silną organizację, aby mogło ułatwić Państwu prowadzenie gospodarki planowej. W związku z tym **każdy warsztat rzemieślniczy musi być odpowiednio wykorzystany.** Nie będzie miejsca dla warsztatu nielegalnego, bowiem nie będzie miał możności zaopatrzenia się w potrzebne surowce tak z przydziałów planowych, jak i zakupu na „wolnym rynku". Dlatego też wzywa się wszystkich rzemieślników, którzy prowadzą warsztaty nielegalne, do jak najszybszego zarejestrowania swoich warsztatów i zgłoszenia swej przynależności do Cechu, aby mogli korzystać w przyszłym roku z przydziału surowców w ramach planu gospodarczego w przeciwnym bowiem razie warsztat nielegalny nie będzie miał szans na egzystencję.

Przez włączenie warsztatów rzemieślniczych do planowej produkcji zagadnienie niedostatecznej ilości surowców odpadnie, bowiem produkcja planowa stale będzie zwiększać dopływ surowca.

Sprawa dystrybucji, a więc sposobu rozprowadzania dostarczonych przez Państwo surowców, jest zupełnie inna. Nie będzie miało istotnego znaczenia dla rzemiosła, czy przez Rzemieślniczą Centralę czy za pośrednictwem Spółdzielni Pomocniczych, czy przez inne hurtownie — najważniejszym natomiast jest fakt, że planowane zapotrzebowanie rzemiosła na surowce zostanie uwzględnione w planie państwowym i odnośne artykuły wyprodukowane przez rzemiosło z surowców dostarczonych przez Państwo, będą po większej części do dyspozycji Państwa. Istnieje projekt, aby zamówienia państwowe i spółdzielcze przyjmowane były przez Rzemieślniczą Centralę w ramach tzw. produkcji wiązanej, a wykonywane przez Spółdzielnie Pomocnicze i to w takiej formie, aby nie naruszały samoistności warsztatu rzemieślniczego i zapewniały rzemieślnikowi uczciwy zarobek. Korzyści z tego rodzaju transakcji będą niewątpliwie duże zarówno dla rzemiosła, jak i dla Państwa — rzemiosło bowiem będzie miało możność pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych swych warsztatów i nie będzie się obawiać o zbyt — Państwo zaś otrzyma towar tańszy i wysokowartościowy pod względem jakości.

Korzekwa Władysław

Skład Okręgowego Zarządu Cechów w Częstochowie

Do OZC w Częstochowie, który zasięgiem swym obejmuje miasto Częstochowę, powiat częstochowski, oraz powiat włoszczowski — weszli pp.: Dąbrowski Roman — mistrz piekarski — jako prezes, oraz członkowie: Rafał Franciszek — mistrz murarski, Czaja Józef — mistrz introligatorski, Wiśniewski Józef — mistrz ślusarski i Burjan Edward — mistrz tapicerski.

Okręgowy Związek Cechów w Częstochowie obejmuje 14 cechów okręgowych, wzgl. powiatowych, oraz 6 cechów o zasięgu wojewódzkim. Do cechów wojewódzkich należą cechy: Tkaczy, Dziewiarzy i Pończoszników, Tapicerów. Zdunów, Szklarzy, Kuśnierzy i Bieliźniarzy.

Do rzemiosła, które zostało zorganizowane w O.Z.C. przechodzi około 900 warsztatów, które dotychczas należały organizacyjnie do Izby Przemysłowo - Handlowej w Częstochowie. W związku z tym liczba czynnych warsztatów rzemieślniczych na terenie okręgu częstochowskiego przekroczy 3,000. (h).

Obrót zwierzętami gospodarczymi będzie uregulowany nowym dekretem

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 października uchwalił projekt dekretu o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi, produktami uboju oraz ich przetwórstwa. Projekt dekretu obejmuje całokształt zagadnień, związanych z uregulowaniem obrotu handlowego zwierzętami gospodarskimi (żywymi i bitymi) mięsem i tłuszczem, produktami mięsnymi oraz przedsiębiorstw usługowych w zakresie obrotu, a w szczególności targowisk zwierzęcych, hal mięsnych i rzeźni.

Równocześnie Komitet zatwierdził projekt rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu w sprawie zaopatrzenia ludności w mięso, tłuszcz i przetwory mięsne. Zarządzenie to zobowiązuje hurtowe przedsiębiorstwa tej branży do współdziałania w akcji zaopatrywania ludności pod kierunkiem centrali mięsnej.

Nowe metody pracy w krawiectwie

Wytwarzanie garderoby systemem miarowo-bezprzymiarkowym

Wiemy, że wielkie domy mód za granicą mają nowe systemy pracy, na podstawie których klient jest obsługiwany bez większego fatygowania go przymiarkami. W Polsce nowy system pracy, oparty na podstawach naukowych, propaguje Alfred Elert, mistrz krawiecki w Warszawie. Na naszą prośbę p. Elert dzieli się z naszymi Czytelnikami swymi uwagami na temat wynalezionego przez siebie systemu w poniższym artykule. (Red.)

Pracując w zawodzie krawieckim, już jako krojczy doszedłem do przekonania, że wszelkie wiadomości jakie posiadam z zakresu kroju, stosowane praktycznie, nie spełniają swego zadania. Garderoba skrojona wg wszelkich zasad kroju (a znałem wszystkie systemy) po pierwszej przymiarce, musiała być prawie zawsze przekrojona, tj. dopasowana w zależności od figury klienta.

Zacząłem się więc zastanawiać nad możliwością wyjścia z tego labiryntu niepewnych systemów. Po dłuższych studiach i obserwacjach odkryłem pewne prawo, na którym oparłem się w tworzeniu swojej teorii. Napotykałem jednak tak wielkie trudności, że kilkakrotnie odkładałem pracę jako niemożliwą do zrealizowania.

Przyszła wojna roku 1939. Wtedy postanowiłem całkowicie zamknąć pracownię dla celów zarobkowych i oddać się studiom nad nową teorią krawiectwa. Anatomia, geometria i matematyka stały się źródłem ścisłych dociekań nad stosowaniem ich w tworzeniu mojej teorii. Po 10 latach wysiłku **osiągnąłem zamierzony cel.** Stworzyłem system oparty na ścisłych podstawach naukowych, tzw. miarowo - bezprzymiarkowy. Na marginesie dodam, że w okresie tworzenia teorii miałem wśród krawców warszawskich opinię człowieka, którego władze umysłowe niezbyt dobrze funkcjonują. Dziś, po zastosowaniu w mym zakładzie tej teorii praktycznie, przekonali się wszyscy o jej doniosłości na polu krawiectwa. Krawiectwo bowiem ściśle oparte na geometrii daje możność produkowania garderoby indywidualnej bez przymiarek.

System ten, **pomimo wyeliminowania przymiarek usunął w 90 proc. poprawki jakie wynikają w krawiectwie stalowanym, przymiarkowym,** a tym samym zaoszczędza dużo cennego czasu tak klientowi jak i pracownikowi. Przy stosowaniu tego systemu, należy wziąć pomiary figury zamawiającego, specjalnie dla tego celu skonstruowanym aparatem do pomiarów geometrycznych. Opierając się na tych pomiarach sprowadza się figurę do bryły regularnej w postaci kuli, następnie, za pomocą wzorów matematycznych przenosi się na płaszczyznę celem dokonania obliczeń i wyrysowania odpowiedniej formy kroju. Po tych czynnościach następuje wykończenie garnituru i klient zgłasza się już jedynie po odbiór gotowej garderoby.

Teoria ta, jest praktycznie stosowana przeze mnie od roku 1945. Zdała ona egzamin całkowicie, dając możność produkowania garderoby indywidualnej w wielkiej ilości o bardzo wysokiej klasie. Poza wyeliminowaniem przymiarek system ten nie jest związany z osobą krojczego, mówiąc ściśle z indywidualnym talentem krojczego, którego to wyczucie jest podstawową cechą przy krawiectwie miarowo - przymiarkowym. Teoria moja natomiast jest oparta na dokładnym obliczeniu matematycznym, uproszczonym za pomocą specjalnie ułożonych wzorów.

Dotychczasowe krawiectwo miarowo - przymiarkowe, oparte na tzw. „siatce", powstało w wyniku doświadczeń praktycznych, nie mając jednak oparcia na żadnej podstawie naukowej. Bazuje ono jedynie jak to już zaznaczyłem, na zdolnościach przymierzającego garderobę (przeważnie krojczego), a nie jest zasługą żadnego systemu kroju.

Krawiectwo miarowo-bezprzymiarkowe na podstawach ściśle naukowych, daje gwarancję postępu w jakości i ilości produkowania garderoby indywidualnej, czego nie można osiągać stosując dotychczasowe metody, ponieważ pracownik zmuszony jest do przygotowania garderoby do pierwszej i ewentualnie do drugiej miary, a następnie skazany jest na

---

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ *Prawdziwym miernikiem nastrojów narodu angielskiego są nikłe wyniki werbunku do armii terytorialnej. Tak np. w okręgu Woking koło Londynu, gdzie w „tygodniu werbunkowym" urządzono ruchome wystawy wojskowe, wiece z koncertami orkiestr wojskowych itp., zgłosił się do armii tylko jeden mężczyzna. Okręg Woking liczy 45 tysięcy mieszkańców.*

☐ *W południowej Korei, okupowanej przez Stany Zjednoczone, wybuchło powstanie chłopskie. Powstańcy zajęli kilka miast. Oddziały żandarmerii koreańskiej, znajdującej się pod kontrolą U.S.A., odmówiły Amerykanom posłuszeństwa i przeszły na stronę powstańców.*

☐ *Tymczasowy demokratyczny rząd Grecji przesłał do ONZ memoriał, w którym powiedziane jest m. in., że walka wyzwoleńcza narodu greckiego rozpoczęła się od chwili, kiedy Amerykanie i Anglicy uzbroili greckich faszystów, którzy podczas okupacji niemieckiej prześladowali patriotów greckich. Rząd demokratyczny Grecji gotowy jest przyjąć każdą inicjatywę, mającą na celu zapewnienia pokoju narodowi greckiemu oraz dania mu możliwości decydowania o własnym losie.*

☐ *We Francji, gdzie strajkuje kilkaset tysięcy górników, doszło do krwawych walk. Minister Moch wydał polecenie, aby „nie szczędzić kul" przeciwko górnikom, których strajk przebiegał zupełnie spokojnie, aż wypuszczono przeciwko nim wojska kolonialne, żandarmów i policjantów oraz bojówki „fuehrera" francuskiego, faszysty de Gaulle'a. Jest wielu zabitych i rannych górników. Bojówkarze de Gaulle'a są uzbrojeni w granaty i amerykańską broń automatyczną.*

☐ *Kontrola „lojalności" w U.S.A. obejmuje obecnie 2 mil. urzędników państwowych i ma być rozszerzona na pracowników firm prywatnych. Przy okazji tej masowej nagonki przeciwko postępowym demokratycznym elementom świat dowiaduje się, jak pisze dziennik amerykański, że co drugi obywatel wydaje się dzisiejszym władzom „nielojalny". Jednak jest ich daleko więcej, pisze gazeta „PM" — Amerykanie z wyjątkiem „wyższych dziesięciu tysięcy", rekinów bankierskich, mają dość polityki podżegania i siania nienawiści, prowadzonej przez Trumana, Marshalla, Dullesa Comp.*

☐ *Nawet zebranie kardynałów i biskupów francuskich musiało się wypowiedzieć przeciwko nadmiernym zyskom klas uprzywilejowanych i stwierdziło, że we Francji istnieje olbrzymia ilość wypadków skrajnej nędzy. Ta sytuacja, stwierdza odezwa, zmusiła robotników francuskich do strajku, który jest ich prawem konstytucyjnym.*

czekanie aż klient przyjdzie i przymierzy. Ponieważ klient nie zawsze przychodzi w umówionym terminie, przerywa się ciągłość pracy. Oczywiście praca przez to jest uciążliwsza, a następnie nie pozwala pracownikowi obliczyć, jaką ilość garderoby może on w określonym czasie wykonać. Wobec wyzwolenia krawiectwa indywidualnego z przymiarek, które stały na przeszkodzie stosowania nowoczesnych urządzeń i naukowej organizacji pracy, roztaczają się w tej dziedzinie ogromne możliwości.

Stosując mój system mamy możliwości stworzenia ogromnych fabryk krawieckich, wytwarzających garderobę indywidualną, stalowaną. Nie jest wykluczone, że ten system mógłby spowodować likwidację tzw. krawiectwa gotowego, konfekcyjnego. Garderobę konfekcyjną trzeba szyć na skład w ogromnych ilościach, celem dobrania możliwego garnituru dla zgłaszającego się klienta. Takie ubranie nie może jednak zadowolić nawet mało wymagającego, gdyż nie jest wykonane na jego figurę. Zaznaczmy, że ubranie, które wisi na składzie, wskutek własnego ciężaru ulega w pewnym stopniu zniekształceniu. Nawet garderoba wyprodukowana indywidualnie na miarę, gdy klient jej nie używa, to po 6 miesiącach zatraca swe właściwe linie.

Otwierając fabryki garderoby stalowanej, można zaopatrzyć ludność całego kraju, przez zakładanie w mniejszych miastach filii, gdzie by brano wstępną miarę i klient mógłby wybrać sobie na podstawie próbek odpowiedni materiał. Przesłanie miar i Nr próbki materiału do centrali, nastąpiłoby drogą telefoniczną, a dostarczenie klientowi wykonanej garderoby pocztą.

Aby móc prowadzić takie fabryki, muszą być do tego odpowiednio wyszkoleni i przygotowani kierownicy fabryk, tj. inżynierowie krawieccy. W tym celu ma być w najbliższym czasie powołana do życia akademia krawiecka, która wyszkoli teoretycznie i praktycznie przyszłych pracowników. Okres trwania studiów przewidziany jest na 3 lata.

Elert Alfred
mistrz krawiecki

—o—

ŻYCZENIA ZWYCIĘSTWA DLA WALCZĄCYCH GÓRNIKÓW FRANCUSKICH — PRZESYŁAJĄ PRACOWNICY PIEKARSCY

Pracownicy piekarscy w Łodzi na odbytym przez siebie zebraniu powzięli rezolucję, w której solidaryzują się z walczącymi o swe prawa górnikami we Francji. W rezolucji tej m. in. czytamy: „Przywódcom i obrońcom bohaterskiego zmagania się z faszyzmem międzynarodowym i imperializmem amerykańskim przesyłamy życzenia zwycięstwa w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną, przeciw wstecznictwu i propagatorom nowej rzezi klasy pracującej całego świata".

STRAŻNICY ARTYZMU

Na wdzięczną pamięć zasłużyła sobie p. Janina Alchimowiczowa, rzucając przed trzema laty myśl o powołaniu przy Izbach Rzemieślniczych — referatów artystycznych.

Za myślą tą poszły i czyny. Pozyskany wówczas dla tej sprawy Dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego Zbigniew Ehrenberg udzielił poparcia, wydał niezbędne zarządzenia i stworzył odpowiednią dla powstania referatów artystycznych atmosferę w Izbach Rzemieślniczych. Rozpoczęły się poszukiwania za referentami artystycznymi. Postawiono z góry zasadę, iż może nim zostać artystka lub artysta plastyk, który swą wiedzą i doświadczeniem potrafi umiejętnie podzielić się z rzemieślnikami.

Wkrótce znalazła się ich cała gromadka.

P. Alchimowiczowa postanowiła wówczas zebrać referentów artystycznych na kilkudniową konferencję do Zakopanego, by ustalić wspólne poglądy w sprawie działalności referatów artystycznych — omówić zagadnienia związane z odcinkiem gospodarczym, na którym mieli rozpocząć pracę a także wprowadzić ich w tematykę sztuki i przemysłu ludowego oraz artystycznego.

I znów przyszedł z pomocą p. dyrektor Ehrenberg, któremu w sukurs pospieszył dyr. Izby Rzemieślniczej w Warszawie mgr J. Mencel, przyznając odpowiednie fundusze.

W rezultacie tych poczynań odbył się w dniach od 20 do 24 lipca 1946 r. w Zakopanem pierwszy ogólnokrajowy zjazd referentów artystycznych przy Izbach Rzemieślniczych.

Z referentek przybyły między innymi pp. T. Modzelewska z Olsztyna, J. Daszkiewiczowa z Bydgoszczy, K. Siedlanowska z Łodzi; z referentów pp. A. Chojnacki z Poznania, T. Siemion-Siemiński z Krakowa, L. Konarzewski z Katowic i inni. Nie wymieniam wszystkich nazwisk, bo niestety uszły mi z pamięci, a przecież należałoby je wymienić, gdyż pierwszy zjazd referentów artystycznych był ważnym wydarzeniem otwierającym nową działalność Izb Rzemieślniczych w kierunku uszlachetnienia rzemiosła artystycznego i podniesienia poziomu całej produkcji przemysłowej rzemiosła. Znaczenie zjazdu podkreślał fakt wydelegowania nań przez Ministerstwo Kultury Sztuki, naczelnika Wydziału Sztuki Ludowej p. Z. Czasznickiej.

A oto tytuły referatów wygłoszonych na omawianym zjeździe: „Drogi rozwoju drobnej wytwórczości w Polsce" — mgr Antoni Kupiec z Warszawy, „Polska sztuka ludowa" — dr Witold Dalbor z Zakopanego, „Rola rzemiosł artystycznych i przemysłu ludowego w kulturalnej i gospodarczej odbudowie kraju" — prof. Witold Chomicz z Krakowa, „Chałupnictwo i spółdzielczość, jako forma produkcji drobnej wytwórczości" — prof Stanisław Miklaszewski z Warszawy, „Przemysł ludowy w Polsce" — dr Tadeusz Seweryn z Krakowa, „Podhalański przemysł ludowy" — mgr Stanisław Sieciechowicz z Zakopanego, „Praca referenta artystycznego w dziedzinie: a) rzemiosła artystycznego, b) przemysłu ludowego" — prof. Chwalisław Zieliński z Łodzi.

Referaty stanowiły zalążek żywej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni. W wyniku jej ustalono szczegółowe kryteria, którymi winien kierować się w pracy na swoim terenie każdy z referentów artystycznych.

Zebrani zdali sobie sprawę, że czeka ich wiele pracy i wysiłków, że muszą najpierw, nim będą mogli nieść pomoc rzemiosłu, dokształcić się sami w dziedzinie fachowej, rzemieślniczej, a następnie przeprowadzić szereg kursów dla przedstawicieli rzemiosł w dziedzinie artystycznej.

Od czasu omawianego zjazdu upłynęło przeszło dwa lata. Niewiele mniej niż tysiąc długich, brzemiennych w zdobycze, w pracę, trudy i wysiłek budowania nowej Polski — dni.

Nie bez powodu poświęciliśmy tyle pamięci narodzinom referatów artystycznych i ich pierwszego wspólnego spotkania, które miało stać się podwaliną nowych prac na terenie rzemiosła.

Napisaliśmy o tym wszystkim, by pamięć tych faktów nie zaginęła, jak wiele innych, tylko dlatego, że nie zostały utrwalone w piśmie, ale również i dlatego, by wychodząc od nich zapytać teraz tych, którzy od dwu lat przeszło sprawują funkcje referentów artystycznych — co zdziałali w tym zakresie, jakich nabyli doświadczeń, co sądzą o swojej roli i jak wyobrażają sobie dalszą przyszłość?

Wobec rosnącego nasycenia rynku produktami przem. rzemiosło osiągnie pozytywne rezultaty wówczas, kiedy indywidualny wytwór jego rąk będzie odznaczał się walorami specjalnymi, a w pierwszym rzędzie artystycznym wyglądem, do którego dochodzi się przez zastosowanie zespołu środków mających na uwadze celowe i piękne rozwiązanie dzieła.

By do tego dojść potrzeba ścisłej współpracy rzemiosła z referentami arstystycznymi!

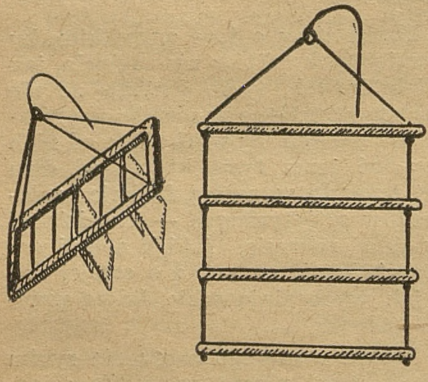
Rzemiosła posiadającego precyzję rąk i kunszt — z artystami posiadającymi najwyższą wiedzę i poczucie piękna!.

Rękodzielników — ze strażnikami artyzmu! **Stanisław Sieciechowicz**



Macierzyństwo jest momentem przełomowym w życiu każdej kobiety. Nie każda jednak przyszła matka, zdaje sobie sprawę co i jak należy do tego momentu przygotować—myślę o wyprawce dziecięcej. Pragnąc pomóc czytelniczkom, które ten problem interesuje, podaję dzisiaj, z czego powinna składać się wyprawka noworodka i jak należy ją zrobić.

Wyprawkę robimy z materiałów odpowiednio miękkich i wchłaniających wilgoć — a więc z bawełny, barchanu, flaneli, batystu i tetry (gęsta gaza). Materiały te mogą być w kolorze białym, bez żadnych ozdób, koroneczek i wstawek, które drażnią skórę i są siedliskiem brudu.



Suszarki do pieluch

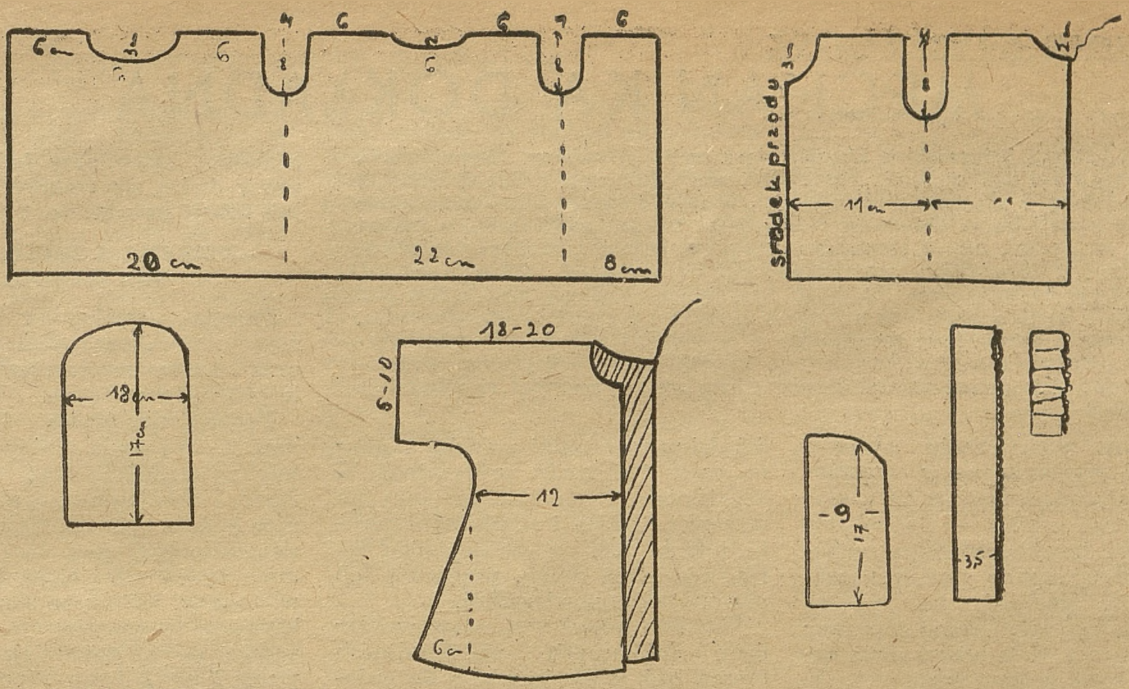
Podaję spis niezbędnych przedmiotów: 6—12 koszulek cienkich, rozciętych od góry do dołu, z boku lub z tyłu wiązanych na tasiemki, nie długie, wykończone płaskim obrąbkiem. 6 kaftaników flanelowych lub trykotowych, ciepłych, przylegających do ciała. 12—24 cienkich pieluszek kwadratowych o boku od 70 — 80 cm, najlepiej do tego celu służą: cienka flanelka, tetra, lub stare, sprane cienkie prześcieradło. 6 pieluszek grubych kwadratowych lub trójkątnych, z grubej flaneli lub barchanu, obrębionych ręcznie, ściegiem poza igłę. 2 ceratki 30 razy 30 lub płótna gumowanego. Kołderka z bajl, lub długa poduszka, jednak nie z pierza. Znacznie lepsza bowiem jest poduszka zrobiona z 2 części — spodniej: materacyka z trawy morskiej lub włosia z przyszytą górną częścią z podwójnego pledzika, lub watowanej kołderki. Dalej 2 bandaże na brzuch z miękkiego trykotu lub materiału, 4 miękkie ręczniki, prześcieradło kąpielowe, no i naturalnie wanienka, rękawiczki do mycia, termometr kąpielowy, gruszka gumowa, bez kościanego końca i puder do zasypywania.

Przykrym problemem w zimie, jest suszenie pieluch. Pragnąc to uprościć zamawiamy u stolarza wiatraczek, skła dający się z 6 do 10 cienkich okrągłych pałeczek, ruchomych, umieszczonych pionowo, jedna nad drugą na sztywnym drucie, zakończonym kółeczkiem przez które przeciągamy sznurek, połączony pod sufitem z ruchomym bloczkiem. Wiatraczek z powieszonymi na nim pieluszkami wciągamy pod sam sufit, umocowując sznurek do jakiegoś gwoździa, wbitego nisko w ścianę.

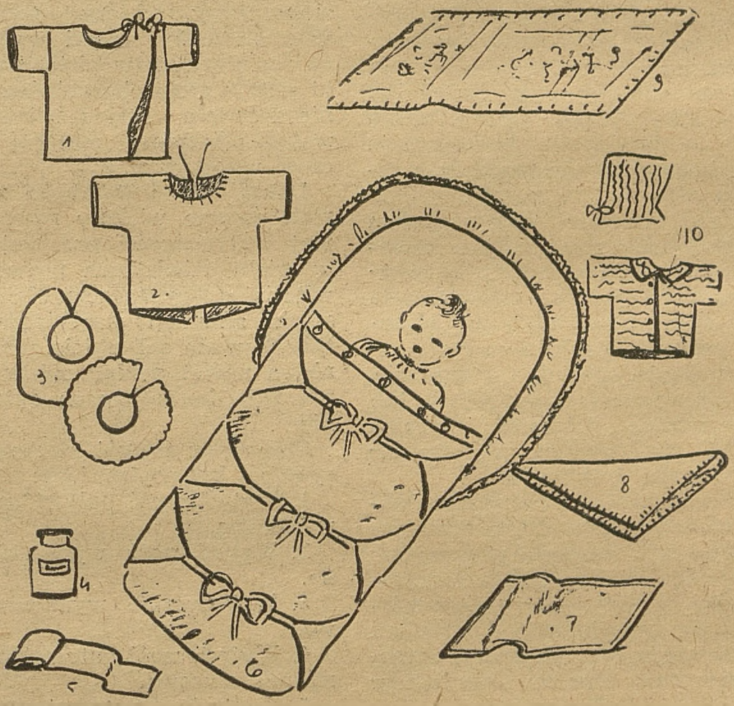
Suszarki mogą być też w formie drewnianej ramki z naciągniętym kilka krotnie poprzecznym drutem, lub w formie prostokąta zrobionego z kilku palików, nanizanych na 2 linki w odległości 40 cm jeden od drugiego i szer. 90 cm. Żeby się nie zesuwały robimy na linkach węzełki, na których opierają się paliki. Obydwie suszarki są też jak pierwsza połączone z ruchomym blokiem do wciągania ich w górę.



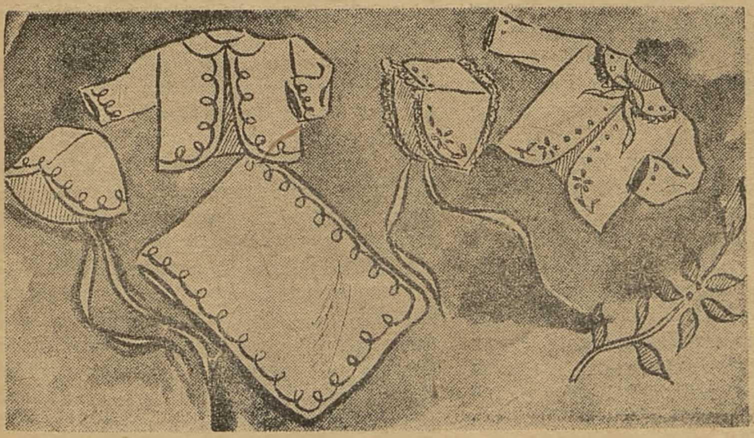
Ozdobne sukieneczki i płaszczyk dla dziecka 4—5-cio miesięcznego



Wykroje koszulek dla noworodka



Wyprawka niemowlęcia



Wzór na 2 komplety dla niemowlęcia, jedon ozdobiony haftem, drugi szutaziem

Dr WITOLD KASPEROWICZ

MECHANIKA DOKŁADNA

Na półkach księgarskich ukazało się z serii „Wzorowy Zawodowiec", wydawanej przez Spółdz. Wyd. „Czytelnik", nowe doskonałe dzieło dr Witolda Kasperowicza p. t. „Mechanik precyzyjny". W formie bardzo przystępnej autor zapoznaje czytelnika w dwunastu rozdziałach swego podręcznika z takimi działami mechaniki, jak: z mechaniką dokładną, techniką obróbki dokładnej, przyrządami i pomiarami warsztatowymi, obrabiarkami dokładniejszymi, szlifowaniem, dogładzaniem, obróbką diamentem, budową przyrządów itd. Autor, który pisze o poruszonym temacie głęboko i z entuzjazmem stwierdza, że „osiągnięcie kwalifikacji mechanika precyzyjnego jest najwyższym stopniem wykształcenia mechanika". Z tego interesującego podręcznika wyjmujemy z redz. I fragment zatytułowany: „Wytwarzanie narzędzi rzemieślnicze i fabryczne".

Dokładne wytwarzanie narzędzi może być wykonywane w warsztatach rzemieślniczych oraz w zakładach wytwórczych — fabrykach. Niegdyś mechanik precyzyjny wykonywał indywidualnie każde narzędzie, każdy przyrząd, bez pomocy maszyn, co najwyżej stosując prymitywną tokarkę. Cała albo prawie cała praca była wykonywana ręcznie.

Przedstawicielem mechaniki precyzyjnej był zegarmistrz, który wytwarzał wszystkie części zegarka lub zegara sam lub z pomocą kilku uczniów w małym warsztacie, dysponując narzędziami warsztatowymi, wykonanymi własnoręcznie. Zegar lub zegarek stanowił dawniej arcydzieło sztuki mechanicznej. Wykończenie jego zajmowało wiele miesięcy, a cena była odpowiednio wysoka.

Również wszelkie inne narzędzia oraz przyrządy nawigacyjne, astronomiczne i geodezyjne były wykonywane w pojedynczych egzemplarzach, lub w ilości tylko kilku lub kilkunastu sztuk ze względu na małe zapotrzebowanie, specjalne wykonanie, jako pierwowzory (prototypy) lub modele próbne. Również naprawa narzędzi precyzyjnych wymaga indywidualnego traktowania.

Mechanik wytwarzający rzemieślniczo narzędzia precyzyjne musi posiadać na ogół znacznie większy zakres wiedzy niż mechanik fabryczny, który w większości przypadków szybko się specjalizuje i ogranicza do mniejszego zakresu pracy, rozporządzając przy tym znacznie lepszymi pomocami technicznymi.

Na skutek wzmożonego zapotrzebowania na sprzęt zbrojeniowy (karabiny), zaczęto w drugiej połowie ubiegłego wieku przechodzić z wytwórczości indywidualnej na wytwórczość seryjną wymienną. Do tego czasu każdy przyrząd był budowany indywidualnie, każda składowa część przyrządu różniła się wymiarami, a nieraz kształtem od podobnej części drugiego przyrządu tego samego modelu. W razie uszkodzenia części przyrządu nie rozporządzano częścią zamienną gotową, nie można było jej wziąć z innego przyrządu. Trzeba było wykonywać nową, co na ogół było prawie niemożliwe, jeżeli twórca przyrządu nie był osiągalny.

W wieku bieżącym wytwórczość wymienna objęła prawie wszystkie dziedziny mechaniki zwykłej i pewną część mechaniki precyzyjnej. W dziedzinie wytwórczości seryjnej lub masowej maszyn i silników potrzebna jest na ogół bardzo dokładna obróbka miejsca styku, przesuwu lub obrotu dwóch powierzchni.

Wszelkie części wymienne w bardziej delikatnych mechanizmach muszą być wykonywane z dużą dokładnością. Najsilniejszy impuls do popularyzacji postępu mechaniki precyzyjnej dał znowu przemysł zbrojeniowy, który spowodował wprowadzenie części wymiennych po raz pierwszy w historii mechaniki przy wyrobie karabinów. Następnie pierwsza wojna światowa wywołała olbrzymią masową wytwórczość precyzyjną.

Druga wojna światowa spowodowała jeszcze większy rozwój masowej wytwórczości precyzyjnej oraz w wielu dziedzinach prawie całkowitą jej automatyzację. Np. miliardy sztuk amunicji karabinowej były fabrykowane całkowicie automatycznie, a nawet dokładność wytwarzania była kontrolowana automatycznie.

Stopniowy rozwój mechaniki precyzyjnej był następujący:

1. Wytwórczość indywidualna niewymienna.
2. Wytwórczość wymienna seryjna.
3. Wytwórczość wymienna masowa.
4. Wytwórczość automatyczna wymienna masowa.
5. Kontrola automatyczna wymienna masowa.

Chociaż rozwój wytwórczości masowej umożliwił nawet niewykwalifikowanemu pracownikowi osiąganie w obróbce dokładności niedostępnej dawniej nieraz mistrzom tego zawodu, to jednak indywidualne zdolności zawsze będą miały decydujące znaczenie.

Z dwóch przyrządów, wykonywanych za pomocą jednakowo dokładnych sposobów obróbki przez niewykwalifikowanego pracownika i przez mechanika precyzyjnego, zawsze przyrząd obrobiony przez specjalistę będzie lepszy i dokładniejszy, gdyż nie tylko obróbka, lecz i dopasowanie lub doregulowanie posiada znaczny wpływ na właściwości przyrządu. Masowa wytwórczość zawsze musi się liczyć z pewnym procentem braków, które przy indywidualnej pracy dadzą się wykryć, zmniejszyć lub nawet usunąć.

DROBNA I DOKŁADNA MECHANIKA

Pojęcia **„mechanika dokładniejsza"** albo **„mechanika precyzyjna"** oraz **„drobna mechanika"** nie są całkowicie równorzędne.

Drobna mechanika obejmuje zakres wytwarzania mniejszych przedmiotów z metali oraz innych tworzyw. Dokładność w drobnej mechanice jest na ogół mniejsza niż w mechanice precyzyjnej. Dany przedmiot może być bardzo starannie i czysto wykonany, jednak ze stanowiska dokładności wymiarów może nie wypełniać nawet łagodniejszych przepisów i norm i nie odpowiadać warunkom wymienności, które zresztą mogą nie obowiązywać przy tym przedmiocie.

Zestawienie części, wykonanych sposobami drobnej mechaniki i złożonych jako przyrząd, może dawać wskazania lub pomiary bardzo dokładne, chociaż żadna część nie odpowiada warunkom stawianym przez mechanikę precyzyjną. W drobnej mechanice, jak to sama nazwa wskazuje, ma się do czynienia z wytwarzaniem przedmiotów małych rozmiarów, używanych oddzielnie lub w pewnych złożeniach, jako aparatury, urządzenia lub przyrządy. Nieduże wymiary w drobnej mechanice umożliwiają stosowanie obróbki bezwiórowej w większym zakresie, niż to ma miejsce w budowie maszyn.

Mechanika dokładna nie jest ograniczona wymiarami, jak drobna mechanika. Największy teleskop zwierciadlany posiada zwierciadło precyzyjnie szlifowane o średnicy około pięciu metrów. Komparatory optyczne osiągają długość 4 metrów, komparatory drutów pomiarowych długość 24 metrów i więcej. Największe dokładne obrabiarki posiadają śruby lub gładkie powierzchnie o długości kilku, a nawet kilkunastu metrów. Mechanika precyzyjna powiększa stale swój wymiarowy zakres, zwłaszcza w przemyśle zbrojeniowym.

Ograniczenie nazwy „mechanika precyzyjna" do wyrobu sprawdzianów nie jest dostatecznie umotywowane. Sprawdziany sprzed 50 laty były znacznie mniej dokładne od wielu przedmiotów obecnej wytwórczości masowej. Już teraz dużo wyrobów przemysłowych wykonywa się z dokładnością rzędu dokładności przeciętnego sprawdzianu. Pewne specjalne części konstrukcyjne posiadają już obecnie dokładność sprawdzianu. Za niewiele lat wymagania dokładności niektórych przedmiotów przekroczą wymagania stawiane dzisiaj sprawdzianom.

Stajemy do walki o oświatę

Uchwałą XII plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, został utworzony **Fundusz Oświaty i Kultury.**

Fundusz ten w ogólnej akcji krzewienia oświaty i kultury ma przede wszystkim na celu zwalczanie analfabetyzmu. Nie ma dzisiaj ani jednego rzemieślnika w Polsce, któryby nie zdawał sobie sprawy z tego nieszczęścia. Analfabeta bowiem, to kaleka, który nie może podążyć za zdrowymi. Człowiek taki jest tylko półproduktywny. Dzisiaj, kiedy mamy do odrobienia tyle zaległości i tyle krzywd wyrządzonych nam przez okupanta, musimy zmobilizować całe społeczeństwo do walki z analfabetyzmem.

Nie jest nigdy zapóźno. Stary czy młody może się jeszcze nauczyć czytać i pisać, o ile odpowiedni nauczyciele przyjdą mu z pomocą. Tych nauczycieli zmobilizuje właśnie utworzony przez Wojewódzką Radę Narodową Fundusz Oświaty i Kultury. Aby Fundusz mógł zaistnieć, muszą się znaleźć odpowiednie środki finansowe. **Pomoc na Fundusz Oświaty i Kultury deklarują** wszyscy — robotnik, kupiec, rolnik i urzędnik. Nie może zabraknąć rzemiosła!

Przychylając się całkowicie do tak wspaniałej akcji Zarząd Izby Rzemieślniczej na wezwanie Woj. Rady Narodowej, postanowił że **każdy rzemieślnik ofiaruje na ten cel swój jednodniowy zarobek.** Równocześnie Zarząd Izby wyjaśnia, że nawet dla najmniej produktywnej kategorii rzemiosła ofiarowany dzienny zarobek nie może wynosić mniej niż 250 zł. Wszyscy ob. ob. Cechmistrze zechcą zarządzić imienną zbiórkę wśród swych członków i przekazać zebrane sumy wraz z imienną listą ofiarodawców do Izby Rzemieślniczej w Szczecinie. Lista ma zawierać następ rubryki: 1) Nazwisko i imie, 2) zawód, 3) adres ofiarodawcy, 4) kwotę ofiarowaną. 5) podpis ofiarodawcy. Zebrane pieniądze mają być wpłacone na konto Izby Nr X-4022.

Na rzecz Funduszu Kultury i Oświaty mają w ramach jednodniowego zarobku świadczyć również wszyscy pracownicy, zatrudnieni w warsztacie danego członka Cechu, chyba, że wykażą się kwitem, że na tę rzecz świadczyli w sekcjach swych związków zawodowych. Kwoty zebrane od czeladzi lub innych w warsztatach zatrudnionych pracowników, należy z odrębnymi listami przesłać również do Izby.

Zebrane fundusze Izba przekaże wraz z imiennymi listami Wojew. Radzie Narodowej w Szczecinie.

Kto szybko daje, dwa razy daje!

(G).

PRZYDZIAŁY DLA RZEMIOSŁA

Oddział warszawski Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu otrzymał do rozprowadzenia wśród rzemieślników stołecznych i woj. warszawskiego surowce i fabrykaty.

Po opracowaniu rozdzielnika przez Izbę Rzemieślniczą zostaną rozprowadzone nastepujące artykuły: 950 kg papieru pakowego „Jawa". 10 ton karbidu, 4 tys. szt. żarówek 100 watowych, 540 kg gwoździ papowych, 186 tys. szt. wkrętek do drzewa i 455 kg barwników malarskich.

ZEBRANIA CECHOWE

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie stwierdza, że nie wszystkie cechy odbyły swoje pierwsze zebrania członków cechów, które mają być przygotowaniem do odbycia walnych zebrań dla dokonania wyborów pełnych zarządów cechów. Wobec tego Izba przypomina Komisarycznym Zarządom Cechów, że należy przeprowadzić zebrania cechowe w jak najkrótszym terminie. Po odbyciu zebrań można wystąpić z wnioskiem o zezwolenie na dokonanie wyborów pełnego Zarządu Cechu. Izba przypomina jednocześnie, że z każdego odbytego zebrania należy w ciągu 7 dni przesłać odpis protokółu.

Organizacja planowej zbiórki odpadków użytkowych

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 24.VII. 48 r. (Dz. U. R P Nr 38, poz. 280) wszystkie osoby fizyczne i prawne, będące w posiadaniu odpadków użytkowych, obowiązane są do zabezpieczenia ich przed zniszczeniem i zaofiarowania do zbiórki Centrali Odpadków Użytkowych po cenach ustalonych.

Odpadkami podlegającymi planowej zbiórce w myśl rozporządzenia są: 1) odpadki włókiennicze, wszelkiego rodzaju szmaty, ścinki krawieckie, 2) makulatura — wszelkiego rodzaju zużyty papier, bezużyteczne książki, pudełka itp., 3) kości — bydlęce, pokonsumcyjne, rogi, 4) odpadki tapicerskie — stare włosie tapicerskie, stara trawa morska, 5) odpadki gumowe zużyte, nienadające się do wulkanizacji opon, dętki itp., 6) tłuczka szklana — wszelkiego rodzaju naczynia, butelki itp., 8) odpadki wyrobów celuloidowych — zużyte błony fotograficzne, 9) odpadki ebonitowe — złom z płyt gramofonowych, akumulatorów itp., 10) żarówki przepalone, 11) korki — używane, naturalne niemielone i z izolacji, 12) odpadki garbarskie, 13) ścinki futrzarsko-kuśnierskie, 14) szczecina i włos koński.

Obowiązkowi oddawania odpadków do Centrali Odpadków Użytkowych podlegają również warsztaty rzemieślnicze. Należy zatym powiadomić wszystkich podległych danemu Okręgowemu Związkowi Cechów — rzemieślników o konieczności comiesięcznego zgłaszania i i zdawania odpadków użytkowych do dyspozycji Oddziału Rejonowego Centrali Odpadków Użykowych w Szczecinie, ul. Bol. Krzywoustego 72, lub zbiornic odpadków tegoż Oddziału, mieszczących się w każdym mieście powiatowym. Poszczególne cechy branżowe winne nawiązać kontakt ze zbiornicami powiatowymi Oddziału Centrali Odpadków, celem zorganizowania planowej zbiórki odpadków wśród członków cechu. Izba zwraca równocześnie uwagę, że w najbliższych dniach tut. Oddział Centrali Odpadków Użykowych przystępuje do kontroli wywiązywania się poszczególnych zakładów z nałożonego obowiązku zgłaszania odpadków, przy czym w stosunku do uchylających się przewidziane są sankcje karne w myśl dekretu z dn. 25.I. 1947 r. o obrocie i gospodarowaniu odpadkami użytkowymi.

Uwaga — uczestnicy zjazdu rzemiosła w Wrocławiu

W czasie zjazdu rzemiosła we Wrocławiu w dniach 5 i 6 września br. zaginął w Hali Ludowej sztandar Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego w Sochaczewie. Zachodzi przypuszczenie, że sztandar ten został omyłkowo zamieniony. Izba zwraca się do wszystkich cechów z prośbą o sprawdzenie swoich sztandarów i w wypadku odnalezienia zaginionego sztandaru o powiadomienie o tym Izbę Rzemieślniczą w Szczecinie.

Z uwagi na to, że sztandar ten został ufundowany w 1924 r. i posiada już tradycję wyznaczył Okręgowy Związek Cechów w Sochaczewie nagrodę w wysokości 20.000.— zł dla osoby mogącej wskazać miejsce, gdzie znajduje się poszukiwany sztandar.

ZMIANA SIATKI CECHÓW

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie projektuje przeprowadzenie pewnych zmian w siatce cechów na terenie woj. szczecińskiego. Celem umożliwienia uwzględnienia faktycznego stanu ilości warsztatów w poszczególnych powiatach uprasza się o przesłanie dokładnych spisów członków wszystkich cechów z podaniem adresów. Spisy te winny być potwierdzone przez Starostwa Powiatowe.

KONTA BANKOWE OBOWIĄZUJĄCE CECHY

W związku z otwieraniem kont bankowych przez poszczególne cechy podaje Izba poniższe pismo Ministerstwa Skarbu do wiadomości i stosowania:

„Instytucje Samorządu Gospodarczego (Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze), jako podlegające obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (art. 1 ust. 1 poz. 3) dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dz. U. R. P. Nr 16 poz. 61) winnyześrodkować wszystkie swoje obroty na rachunku bieżącym w jednej instytucji kredytowej. Wspomniane instytucje mogą posiadać poza rachunkiem bieżącym w jednej z instytucji kredytowych, wymienionych w art. 4 także rachunek żyrowy w Narodowym Banku Polskim i rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności. W tym stanie rzeczy jeżeli Izba Rzemieślnicza zamierza wprowadzić swoje operacje przez Bank Spółdzielczy Rzemieślniczy, jest obowiązana zlikwidować swoje rachunki w innych poza Narodowym Bankiem Polskim i PKO instytucjach kredytowych

Międzywodzie — chlubą Izby

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie w zrozumieniu doniosłego dla zdrowia zagadnienia, jakim jest dla świata pracy organizacja wczasów, wydzierżawiła w roku 1946, w okolicy nadmorskiej, w Międzywodziu pow. Wolin — 3 domy wypoczynkowe dla młodzieży rzemieślniczej. Piękne położenie tego ośrodka, który znajduje się w lesie nad samym morzem, z ładną plażą, stwarza dla młodzieży rzemieślniczej, korzystającej z wczasów, dogodne warunki wypoczynkowe.

W okresie eksperymentalnym w lipcu 1947 r. skorzystało z wczasów 38 uczni w 4 turnusach 14 - dniowych. Większą część stanowili uczniowie z terenu miasta Szczecina. Podczas pobytu na wczasach uczniowie otrzymywali bezpłatne wyżywienie i pomieszczenie, jak również pościel i bieliznę pościelową. Koszty przejazdu z miejsca zamieszkania i z powrotem pokryła tut. Izba. Wyżywienie dzienne składało się z czterech posiłków o łącznym koszcie 400 zł na osobę.

W roku 1948 zgodnie z uchwałą Zjazdu w Krakowie wspomniane domy wypoczynkowe w Międzywodziu przejął Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie.

W bieżącym roku skorzystało z wczasów w Międzywodziu 62 uczni. Koszty pobytu uczniów na wczasach pokrył Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Oprócz możliwości zażywania kąpieli i plaży, urządzono dla uczniów wycieczki piesze i przejazdy motorówką. Dużą przyjemność dla amatorów wędki dawało łowienie ryb w jeziorze położonym w pobliżu ośrodka. Zadowolenie i radość z pobytu, wyrażona przez wszystkich wczasowiczów była z jednej strony satysfakcją dla Izby za poniesione trudy, a z drugiej potwierdziła potrzebę istnienia tego ośrodka.

Niezależnie od korzystania przez uczniów z wczasów w Międzywodziu, w drugiej połowie czerwca br. Izba wysłała 25 uczniów z terenu województwa szczecińskiego na wczasy do Polanicy na Dolnym Śląsku.

Do Zarządów Cechów i kierowników biur

Redakcja Tygodnika „Rzemieślnik Wybrzeża" zwraca się do wszystkich zarządów cechów, oraz Okręgowych Związków Cechów i kierowników biur na terenie woj. szczecińskiego z prośbą o przesłanie krótkich sprawozdań z wszelkich przejawów życia organizacyjnego miejscowego rzemiosła. Sprawozdania względnie krótkie artykuły prosimy przesyłać na adres: Redakcja „Rzemieślnik Wybrzeża", Szczecin, Bol. Śmiałego 4. Ambicją każdego prezesa Okręgowego Związku Cechów i kierownika biura winno być dostarczanie jak najwięcej artykułów z terenu.

Odbudowa Warrzawy— „Dom Rzemiosła"

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie przypomina i zachęca całe Rzemiosło Ziemi Szczecińskiej, by nie ustawało w akcji zbiórkowej na rzecz „Domu Rzemiosła", wspólnego dzieła wszystkich rzemieślników całej Polski, dzieła, które będzie pomnikiem na pokolenia. Miejmy szlachetne ambicje, by nie znajdować się na szarym końcu szlachetnych Ofiarodawców lub składać ofiary z przymusu. Każdy rzemieślnik współbudowniczym jednego domu w Stolicy i to własnego „Domu Rzemiosła"! Wskazujemy nie po raz pierwszy i nie ostatni na szczytne cele, jakim służyć będzie Dom Rzemiosła, jako symbol naszych wysiłków i rzetelnej pracy w ogólnej odbudowie kraju, na naszą jedność i siłę organizacyjną.

Kursy dokształcające

W dniu 18 bm. otwarto w lokalu Okręgowego Związku Cechów w Stargardzie kursy dokształcające dla rzemieślników celem przygotowania kandydatów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. W kursach bierze udział około 60 osób.

WŚRÓD DZIAŁACZY RZEMIEŚLNICZYCH WYBRZEŻA



JÓZEF SZYMAŃSKI

Kiedy w kwietniu br. organizowałem Wystawę Rzemiosła Artystycznego w Szczecinie zetknąłem się z Józefem Szymańskim, mistrzem szewskim i cholewkarskim po raz pierwszy. Przyniósł mianowicie mistrz Józef olbrzymie pudło ze swoimi eksponatami. Po rozpakowaniu, okazało się, że zawiera ono dziesięć par filcowych bucików dla dzieci. Buciki te miały jedną zasadniczą cechę, że przy swej solidności były bajecznie tanie, a pozbawione były cech efekciarstwa i luksusu. Miałem zgromadzonych już dużo eksponatów z branży szewskiej, eksponaty te odznaczały się doskonałym wykonaniem technicznym, duży nacisk położony był na pierwiastek artystyczny, zestawienie kolorystyczne, posiadały nieraz b. ciekawą formę — innymi słowy były w większej części wspaniałymi okazami kunsztu i majsterstwa jakimi poszczycić mogą się jedynie szewcy polscy. Znać było na tych eksponatach wysiłek, momenty rywalizacji wzajemnej i niejednokrotnie luksus. Ceny, jeżeli się weźmie pod uwagę poziom wykonania i rodzaj tworzywa, były niskie, ale pomimo wszystko nie były dostępne dla każdego. W tym zestawieniu filcowe buciki dziecięce były dziwnie bezbarwne i skromne.

Zapytałem więc Szymańskiego czy tylko te eksponaty daje na wystawę. Spojrzał na mnie, uśmiechnął się i odpowiedział, że tylko te i że dzieci polskie potrzebują ciepłego, trwałego a przede wszystkim taniego obuwia i że on uważa, że tego rodzaju produkcja jest celowa i pożyteczna. Powędrowały więc te szare i nieefektowne buciki na wystawę i odniosły ogromny sukces.

Przytoczyłem to pierwsze moje zetknięcie się z mistrzem Józefem Szymańskim jako fakt doskonale charakteryzujący go.

Józef Szymański, zam. przy ul. Piastów 69 jest jednym z pionierów rzemiosło na Pomorzu Zachodnim. Przyjechał do Szczecina z Poznania 5 maja 1945 r. gdzie pomimo podeszłego już wieku (w zawodzie pracuje 38 lat), jest jednym z założycieli cechu szewskiego i jest pierwszym cechmistrzem, jest współzałożycielem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego, jest założycielem koła PPR, jest aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i RTPD, jest sekretarzem zarządu Komisarycznego Cechu Szewców i Cholewkarzy i przewodniczącym Komisji Rewizyjnej pomocniczej spółdzielni „Polus".

Rzemiosło szczecińskie zobowiązało się wykonać bezinteresownie dla dzieci z RTPD duże ilości odzieży i obuwia, w akcji tej Szymański bierze czynny udział. W ogóle mistrza szewskiego Szymańskiego cechuje zapał, pracowitość, ludzkość i samokrytycyzm.

Jak z powyższego widać Józef Szymański jest obywatelem i rzemieślnikiem, który w Odrodzonej Polsce Ludowej nie tylko ma rację bytu ale jest koniecznym.

Jezioranski Stanisław

Planowa odbudowa rzemiosła w woj. Szczecińskim

Założenia planu odbudowy rzemiosła rozpracowane przez Izbę Szczecińską dla własnego terenu, obejmowały następujące zagadnienia: a) rozmieszczenia terenowe rzemiosła, b) zatrudnienie rzemiosła, c) szkolenie zawodowe, d) zaopatrzenie rzemiosła, e) produkcji, f) finansowe (inwestycje).

Za podstawę planowego rozmieszczenia rzemiosła na terenie woj. szczecińskiego wzięto pod uwagę: 1) stan zaludnienia, 2) stan warsztatów zdolnych do objęcia, 3) interes społeczeństwa, 4) możliwość rozwojową warsztatów.

Wykonanie planu rozmieszczenia rzemiosła w województwie szczecińskim przedstawia się następująco: w roku 1946 zaplanowano 3.840 warsztatów rzemieślniczych, zarejestrowano 3.865. W roku 1947 zaplanowano 5.592 warsztatów rzemieślniczych, zarejestrowano 5.823. Na rok 1948 zaplanowano 7.112 warsztatów rzemieślniczych, zarejestrowano zaś 6.499.

A teraz parę słów o wykonaniu planu zatrudnienia w rzemiośle. W r. 1946 zaplanowano 6.562 osób, zanotowano zaś faktyczną ilość zatrudnionych 6 384. W r. 1947 zaplanowano 11.338 osób, zatrudniono 11.258 osób. W r. 1948 zaplanowano 13.680 osób, faktycznie zatrudnionych zanotowano 13.200 osób.

Dodatnie wyniki osiągnięto również w szkoleniu zawodowym rzemieślników. Wykonanie tego planu w 1946 r. dało następujące wyniki: uczniowie zaczynający naukę — 432 osoby, uczniowie kończący naukę — 32, czeladnicy — 1147, do egzaminów mistrzowskich stanęło — 735 osób, razem więc 2314 osób.

W następnym 1947 roku planowanie w stosunku cyfrowym do wykonania (cyfry w nawiasie) dało: uczniowie zaczynający naukę 1151 (976 osób), uczniowie kończący naukę 251 (151), czeladnicy 1679 (1726), ilość osób stających do egzaminów mistrzowskich 778 (748).

Plan szkolenia zawodowego na rok 1948 przedstawia się następująco: ilość uczni zaczyn. naukę — 1200, ilość uczni kończ. naukę — 320, ilość egzaminów czeladniczych — 2400, mistrzowskich — 1420 osób.

ZAOPATRZENIE W SUROWCE

Dotychczasowe planowanie zaopatrzenia rzemiosła w surowce oparte było na zapotrzebowaniach Cechów i Pow. Związków Cechów, przy uwzględnieniu stanu ilościowego warsztatów w terenie oraz lokalnych potrzeb. Otrzymywane w ten sposób ilości zapotrzebowanych surowców stanowiły materiał do opracowania globalnych zapotrzebowań kwartalnych wzgl. półrocznych, składanych przez Izbę za pośrednictwem Związku Izb Rzemieślniczych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wzgl. bezpośrednio w centralach i zrzeszeniach przemysłowych. Przydziały surowców otrzymane przez Izbę Rzemieślniczą dla rzemiosła od Ministerstwa Przemysłu, poszczególnych central i zrzeszeń przemysłowych — rozprowadzone były za pośrednictwem cechów

WARTOŚĆ PRODUKCJI RZEMIEŚLNICZEJ

Za podstawę do opracowania planu wartości produkcji rzemieślniczej, wzięto pod uwagę następujące momenty: 1) planowaną ilość warsztatów rzemieślniczych, 2) planowany stan zatrudnienia, 3) planowaną ilość roboczo-godzin, 4) planowaną ilość surowców, 5) planowaną wartość surowców, 6) planowany koszt robocizny, 7) planowany koszt wydatków administracyjnych, 8) planowaną marżę zarobkową.

Na podstawie tych danych przystąpiono w Izbie do opracowania planu sum rocznych obrotów handlowych wytwórczości rzemieślniczej. Obliczenie wartości produkcji rzemieślniczej oparto na rzeczywistych sumach rocznych obrotów handlowych rzemiosła. Wykonanie planu i rozwój produkcji rzemiosła woj. szczecińskiego przedstawia się następująco: **w roku 1946** planowana wartość produkcji — 1.600.000.000.— zł, rzeczywista zaś wartość produkcji wyniosła — 1 335.000 000 złotych,

W r. 1947 planowana wartość produkcji — 3.300.000.000.— zł, rzeczywista wartość produkcji wyniosła — 3.017.000.000.— zł.

W r. 1948 planowana wartość produkcji — 3.500.000.000.— zł.

Hamująco na rozwój produkcji działa w pierwszym rzędzie brak dostatecznej ilości surowca, następnie brak dostatecznego zbytu.

INWESTYCJE

Z uwagi na to, że w woj. szczecińskim w dużym procencie warsztaty rzemieślnicze zostały przez działania wojenne uszkodzone, wzgl. zniszczone — Izba Rzemieślnicza propagowała wśród rzemiosła sprawę kredytów inwestycyjnych na zabezpieczenie urządzeń istniejących, zakupu maszyn oraz remont i rozbudowę warsztatów.

Zwolnienia i ulgi w czynszu za najem lokali mieszkalnych

Ukazały się dwa nowe rozporządzenia (Dz. U. R. P. Nr. 49), dotyczące czynszów. Warto więc przypomnieć, ile rzemieślnik ma płacić za swoje mieszkanie i jakie zwolnienie, względnie ulgi przewiduje się dla lokatorów rzemieślników.

ZWOLNIENIE

W gminach wiejskich (z wyłączeniem uzdrowisk) rzemieślnicy płacą **dotychczasowy czynsz mieszkaniowy bez podwyżek** — o ile zatrudniają nie więcej niż jednego członka rodziny.

ULGI

50% ulga przysługuje w miastach wszystkim rzemieślnikom, którzy zatrudniają w swoich zakładach najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze najwyżej jednego członka rodziny.

Na Ziemiach Odzyskanych krąg rzemieślników korzystających z 50% ulgi jest szerszy, gdyż połowę podwyższonego czynszu mieszkaniowego płacą rzemieślnicy, zatrudniający w **swoim zakładzie poza członkami rodziny najwyżej trzech pracowników najemnych** (jeśli chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej jednego członka najemnego).

Członkowie spółdzielni pracy płacą stary, niepodwyższony czynsz mieszkaniowy, względnie korzystają z 50% ulgi — w zależności od tego, do jakiej kategorii zaszeregowane będą spółdzielnie pracy (odpowiednie wykazy ukażą się wkrótce).

Nadmienić należy jeszcze, że uczniowe rzemieślniczy, zwolnieni są od podwyższonego czynszu w stosunku do jednej izby (jeśli są samodzielnymi lokatorami) o ile oczywiście ich stosunek nauki jest odpowiednio zarejestrowany.

Z innych przepisów ważne jest to, że wynajemca może za zgodą najemcy pobierać dodatkowo do czynszu kwotę, stanowiącą udział najemcy w pokrywaniu kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu.

Obliczenie powierzchni użytkowej lokalu, orzekanie o charakterze lokalu (mieszkalny - użytkowy), określenie wysokości czynszu w/g. nowych stawek przy uwzględnianiu wszystkich okoliczności wymienionych w dekrecie lipcowym, jakoteż ustalanie tymczasowej wysokości czynszu (od 900 zł do 1800 zł) należy do wynajmującego.

Nadzór nad czynnościami wynajmującego, jakoteż rozstrzyganie wszystkich pozostałych z tego tytułu sporów należy do władzy czynszowej I instancji, urzędującej przy Starostwach a w miastach wydzielonych — przy Zarządach Miejskich. Odwołania od decyzji władzy czynszowej kieruje się do czynszowej komisji odwoławczej, znajdującej się przy Urzędzie Wojewódzkim, lub Zarządzie Miejskim. Najemca celem udowodnienia prawa do ulgi lub zwolnień winien złożyć wynajmującemu oświadczenie na piśmie o okolicznościach, uzasadniających zastosowania ulg lub zwolnień. W razie wątpliwości o prawdziwości danych orzeka władza czynszowa, która ustala i potwierdza zgodność danych ze stanem faktycznym. Niezłożenie oświadczenia pociąga za sobą ustalanie czynszu bez zastosowania zwolnienia lub ulgi.

Obliczenie powierzchni użytkowej winien wynajemca dokonać przy najemcy w formie protokółu podpisanego przez obie strony. Obliczenia te winny być dokonane w terminie do dnia 31 grudnia 1948 r. Spisy list wymienionych winny być wywieszone w bramie domu. Wszelkie zmiany mogące spowodować zmianę stawek czynszowych na korzyść najemcy powodują nowe obliczenia czynszu dopiero po zawiadomieniu o tym wynajmującego przez najemcę przy dołączeniu odpowiednich dowodów

Czy wiecie że...

POMNIK ku czci dowódcy oddziału bojowego AL, Konstantego Jagiełły pseudo „Kostek“, odsłonięto koło Oświęcimia, we wsi Łęki. Sam więzień Oświęcimia po ucieczce z obozu organizował wydobywanie działaczy z kaźni hitlerowskiej. W czasie niesienia pomocy zbiegłym z obozu przywódcom austriackiego ruchu oporu padł w starciu z oddziałem gestapo.

SZTANDARY, ufundowane przez ludność stolicy wręczono uroczyście 7 brygadom Służby Polsce. Wręczenia dokonał w Warszawie marsz. Żymierski.

NA WOJSKOWYM CMENTARZU powązkowskim złożono w obecności tysięcy robotników ekshumowane zwłoki 31 ofiar hitleryzmu spośród 50 powieszonych, w 1942 r. Na mogiłę, nad którą pochyliły się w niemym hołdzie czerwone sztandary, złożono wiele wieńców.

WSPANIAŁY DYWAN KARA MUSTAFY, zdobyty przez Jana Sobieskiego pod Wiedniem na Turkach, a następnie ofiarowany Katedrze Wawelskiej został w czasie ostatniej wojny skradziony przez Niemców i wywieziony w głąb Rzeszy. Obecnie w Bawarii polska delegacja do spraw rewindykacji mienia kulturalnego, odnalazła ów cenny kobierzec.

PIERWSZY KONGRES SATYRYKÓW odbędzie się w Warszawie dnia 3 bm. z inicjatywy tygodnika satyrycznego „Szpilki“ i Spółdz. Wyd. „Czytelnik“.

LEKARZ MÓWI



Fałszywe poglądy na odrę

WIELE poglądów, wyrażanych przez osoby pozornie „doświadczone“, takie co to nie jedno dziecko już odchowały, o chorobach dziecięcych. jest z gruntu fałszywych. Na przykład o odrze krążą dwie opinie.

Pierwsza z nich powoduje, że wiele osób sądzi, iż zachorowanie na odrę jest koniecznym stadium w rozwoju dziecka, podobnie jak ząbkowanie czy zmiana uzębienia w siódmym roku życia. Znane są nawet fakty, że matki umyślnie narażają swe dzieci na zachorowanie na odrę, kładąc je np. do łóżka dziecka już chorego po to, by „dziecko swoje odchorowało i miało w przyszłości spokój“.

Druga opinia spowodowała, że rozpowszechnił się pogląd iż dla dorosłych odra nie jest zaraźliwą, że dorosły człowiek w ogóle na odrę nie może zachorować.

Oba te poglądy nie są słuszne. Odra jest chorobą zakaźną, a przez to nie może być naturalnym i nieszkodliwym schorzeniem. Jest ona zaraźliwa zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Wystarczy krótkotrwałe zetknięcie się z chorym, by narazić się na zakażenie i zachorować.

Po przebyciu odry powstaje w ustroju odporność na tę chorobę, trwająca przez całe życie, dlatego olbrzymia większość dorosłych nie zaraża się, gdyż niemal wszyscy przebyli odrę w dzieciństwie.

PRZYCZYNĄ wywołującą to schorzenie jest najprawdopodobniej drobny zarazek przesączalny, tak zwany wirus (taki, który nie daje się odsączyć i nie można go zobaczyć przez szkła najsilniejszego mikroskopu; ujrzeć go można jedynie za pomocą mikroskopu elektronowego i to, jak dotąd, nie zawsze). Pierwsze objawy chorobowe zjawiają się w dziesięć do dwunastu dni po przeniknięciu zarazka do ustroju i polegają na uporczywym nieżycie nosa, kaszlu, łzawieniu i światłowstręcie. Ciepłota wzrasta do 39,-39,5 stopni C. Na wewnętrznej stronie policzków pojawiają się w tym okresie drobne białawe plamki na czerwonym tle, tak zwane plamki Koplika.

Po trzech, czterech dniach pojawia się na skórze obfita, czerwona, gruboplamista wysypka. Towarzyszy temu nowe wzniesienie ciepłoty ogólnej.

Stopniowo temperatura zaczyna opadać, samopoczucie chorego poprawia się znacznie. Po dalszych trzech, czterech dniach wysypka zaczyna blednąć i znikać, naskórek na całym ciele zaczyna się łuszczyć dużymi płatami (ten ostatni objaw nie zawsze występuje).

WBREW ogólnemu mniemaniu, odra nie jest bynajmniej chorobą błahą i niewinną. Co prawda, śmiertelność spowodowana bezpośrednio przez odrę równa się niemal zeru, jednak nierzadko zdarzają się powikłania o ciężkim przebiegu. Najważniejszym z nich jest odrowe zapalenie płuc, oporne na leczenie, długotrwałe i dające do 20 proc. śmiertelności (u małych dzieci do trzeciego roku życia nawet do 60 proc. zejść śmiertelnych). Na drugim miejscu stoją niezwykle bolesne zapalenia uszu, wymagające niekiedy leczenia operacyjnego. Po przebyciu odry rozwija się wzmożona wrażliwość na zakażenie gruźlicze.

Środków specyficznych przeciw odrze medycyna nie posiada. Największe znaczenie przy leczeniu tej choroby ma zachowanie i przestrzeganie ogólnych warunków higienicznych, stałe wietrzenie pomieszczenia, w którym przebywa chory i staranna opieka lekarska.

Trzeba też podkreślić, że po odrze dezynfekcja nie jest potrzebna.

Dr W.

HUMOR

Ze skóry dorsza wyrabia się obuwie



— Felek, bój się Boga, nóż do ryby!
(„Dziennik Zachodni“).

W DOMU WARIATÓW

W domu dla pomylonych rozmawiają dwaj pacjenci.

— Wiesz, w swoim czasie fatalnie mnie oszukano. Chciałem sobie kupić kanarka a wkręcono mi indyka. I wyobraź sobie — nawet nie piał, tylko mówił, jak papuga!

DŻENTELMEN

— Niech pan zgadnie, ile ja mam lat?
— Trzydzieści?
— Oho, pomylił się pan o sześć lat!
— Doprawdy? To pani ma już 36 lat?!

Redaktor W. Zucnniewicz
W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą:
W. Gawłowski, J. Januszewski, W. Spoliński

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58.
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10.000, 1/8 strony — 5.000, 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30 000, 1/2 strony—15.000, 1/4 strony—7.500. 1/8 strony—3.750, 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł. Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł.

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. Oświat. „Czytelnik“.

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO Nr VII-567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik“ — Łódź, Żwirki 2. D—030374